

## **Powołanie i misja!**

Bóg wybiera sobie ludzi na wyłączną własność nie tylko w życiu zakonnym, ale i w samym sercu świata. Ich życie to fascynująca przygoda scalania tego co świeckie z tym, co Chrystusowe. Konsekracja w scaleniu ze świeckością zyskuje nową jakość. Jest to radość wprowadzania Boga w najbardziej zwyczajne i zlaicyzowane dzisiaj obszary życia, radość przebywania z Chrystusem Oblubieńcem pośród zwyczajnego życia ludzi.

Bóg, do którego i w życiu, i w śmierci należymy, wybiera kogo chce i kiedy chce. Dla Niego nigdy nie jest za późno. Stąd też również wdowieństwo jest powołaniem i misją. Konsekrowane wdowy stają się świadkami świata, w którym ludzie „*nie będą się żenić ani za mąż wychodzić*”, bo Bóg sam „*będzie wszystkim we wszystkich*”.

Począwszy od czasów apostoelskich wdowy chrześcijańskie powołane przez Pana, by poświęcić Mu się w sposób niepodzielny w większej wolności serca, ciała i ducha, podejmują za aprobatą Kościoła decyzję życia w dozgonnej czystości „*dla Królestwa Niebieskiego*” – konsekrują swój stan życia, aby poświęcić się modlitwie oraz służbie Kościołowi.

Czy pozostanie wdową i poświęcenie swego wdowieństwa może jeszcze dzisiaj mieć jakieś znaczenie? Od początków Kościół otaczał wdowy szczególnym szacunkiem, powierzając im misję miłości w służbie wspólnoty. Jesteśmy dzisiaj w Kościele świadkami odradzania się tych pierwotnych doświadczeń.

Na początku ma miejsce prawdziwe wezwanie Boga, powołanie do całkowitego oddania się Jemu, uznając Go naprawdę za Absolut swojego życia. Przeżywana w „tyglu” świata tego rodzaju konsekracja nie jest bynajmniej konsekracją ‘po zaniżonej cenie’. Może się dokonać całkowicie prywatnie, chociaż niektóre z nich mogą zapragnąć kręgu wspólnotowego dla jej realizacji. Jednoczą się one wówczas nie tylko na linii przyjaźni i braterstwa, ale z woli Pana, który obdarował je tym samym powołaniem w służbie Kościoła w dzisiejszym świecie.

Ponadto, konsekracja ta każe się wyrzec powtórnego małżeństwa przede wszystkim dlatego, że wezwanie Pana ogarnia i „zagarnia” całe nasze życie. A następnie również dlatego, że małżonek nadal jest dla nas kimś żywym w wierności sięgającej poza granice czasu. I wreszcie doświadczenie wdowieństwa nosi na sobie znamię tajemnicy paschalnej życia wyłaniającego się ze śmierci. Wynika stąd misja nadziei, jaką wdowa niesie współczesnemu światu, zwłaszcza rozlicznym, rozbitym ogniskom rodzinnym, przyjmując w ten sposób na siebie funkcje orędownictwa.

## **Zręby duchowości**

Sobór Watykański II przypomniał, że również wdowy mogą się przyczynić do świętości i działalności Kościoła. Taka duchowość musi, oczywiście, przyjąć „właściwe sobie znamię”, zwłaszcza musi się ona stać wielkoduszną i ochoczą akceptacją swego stanu jako „kontynuacji powołania małżeńskiego”. Wdowieństwo jest bowiem przedłużeniem i szczególną intensyfikacją sakramentalnej łaski małżeństwa. Miłość do małżonka ma się tutaj skonkretyzować w obrębie miłości na wskroś dziewiczej. Aby to mogło nastąpić, wdowa musi

przyjąć obłacyjną postawę całkowitego oddania się Chrystusowi oraz uczyć się uczestnictwa w obłubieńczej miłości Maryi – *Dziewicy i Wdowy*.

W stanie wdowieństwa Ojcowie Kościoła odkryli niezwykle nadprzyrodzony symbolizm. Św. Augustyn napisał, że „*Kościół jest tak jak wdowa*”. Czyż oczekiwanie wdowy, która ponownie pragnie ujrzeć swego małżonka, nie jest profetycznym znakiem oczekiwania Kościoła na ponowne przyjście Pana?

Wdowa – wolna dla Boga (vidua!) objawia dwie zasadnicze postawy Kościoła wobec swego Oblubieńca – Chrystusa: zażyłość z niewidzialnym oraz niestrudzone oczekiwanie spotkania wieczności. Poprzez specyfikę swego stanu życia wdowa w rzeczywisty sposób świadczy o tym, co powinno ożywiać każdego chrześcijanina w drodze na spotkanie z Chrystusem.

Właśnie z tego centralnego symbolizmu wyrastają zasadnicze rysy duchowości wdowieństwa. Miłość małżeńska ma tutaj być przeżywana w nowej perspektywie. Jeśli z ludzkiego punktu widzenia wdowieństwo jest rozłąką, to z chrześcijańskiego punktu widzenia jest ono przygotowaniem do nowego spotkania. Jest to oczyszczająca a zarazem nobilitująca faza relacji małżeńskiej. Ziemską samotność pozwala pełniej się otworzyć na rzeczywistość miłości niewidzialnej. Wdowa, której życie małżeńskie mogło uchodzić za ‘nieudane’ wierzy, że wszystko może zostać odnowione, wszak Chrystus swoją miłością wszystko może uzdrowić i ożywić.

Ale misja wdowiej miłości wykracza poza krąg relacji rodzinnych, obejmując przyjaciół oraz środowisko zawodowe (zwłaszcza inne wdowy). Wszędzie tam wdowa świadczy o sile i słodyczy tej miłości, która przekracza to wszystko, co się widzi i doświadcza za pośrednictwem zmysłów.

Zmarły małżonek jest dla wdowy wyrazem miłości samego Boga. Do tego stopnia, że pragnienie ponownego połączenia się z nim jest pragnieniem samego Boga. W praktyce potrzeba czasu, aby wdowa w swoim pragnieniu ponownego połączenia się ze swym małżonkiem odkryła „wewnętrzny urok” oglądania Boga. Właśnie dlatego wdowa, ponieważ jest wolna (vidua) od ziemskich afektów, może w uprzywilejowany sposób otworzyć się na pragnienie Boga i życiem potwierdzać, że „*nasza ojczyzna znajduje się w niebie*” (Flp 3,20).

### **„Wdowi grosz” w skarbonie Kościoła** – z homilii Arcybiskupa Łódzkiego

W swojej żywej i publicznej homilii Ks. Arcybiskup określił konsekrację jako „wdowi grosz” wrzucony do wielkiej skarbony Kościoła. „Dziś wyszłyście na spotkanie Chrystusa, który ból wdowieństwa odczytywał z oblicza swej matki, a także z zapłakanej twarzy wdowy z Naim, który – tak jak kiedyś – i dzisiaj bierze je w obronę, patrząc z miłością, jak wrzucają do wielkiej skarbony Kościoła swój ostatni grosz – ze swego niedostatku ofiarując wszystko, co mają – całe swoje utrzymanie (Mk 12, 44).

Może właśnie Wasze życie konsekrowane, Drogie Wdowy, potrzebne jest dzisiaj Chrystusowi. Przez to, co wrzucicie do skarbony Kościoła, Ojczyzny i świata: *całkowite prawo do Waszego życia* – będzie On wsławiony i uwielbiony! Kościół pragnie odpowiedzieć na Wasze głębokie zaufanie Opatrzności i uświęcić historię Waszego życia, poślubiając Was Jezusowi Chrystusowi – Synowi Boga Najwyższego”.

\*\*\*

Tak; życie wdów konsekrowanych pośród świata jest wyrazem witalności Kościoła i pozwala kobietom aktywnie uczestniczyć w życiu Kościoła w okolicznościach, w jakich postawiło ich życie, na przedłużeniu swego ogniska rodzinnego.

Konsekracja wprowadzająca w eklezjalny stan wdowieństwa nie zrywa dotychczasowych więzi rodzinnych członkiń. Sytuuje je jednak w nowym świetle i nadaje im nową jakość wewnętrzną. Jako wdowy – wolne dla Boga – a zarazem matki i babcie, starają się przepoić duchowością sprawy rodzinne, domowe i zawodowe. Niezbędną pomoc swoim dzieciom i wnukom łączą z modlitwą i ofiarnym orędownictwem za nich przed Bogiem.

### **Chera – vidua – wdowa**

Funkcyjną rolę kobiety w Kościele, oprócz pojęcia *diakonos* wyraża termin *chera* – wdowa użyty między innymi w listach pasterskich. Znaczenie terminu jest potrójne: ogólne, przenośne i techniczne. Jako termin techniczny oznacza niewiastę posiadającą wymagane przymioty, należącą do uprzywilejowanej, oficjalnie powołanej i przez kościół uznanej grupy wdów całkowicie samotnych, oddanych modlitwie i pełniących powierzone im specjalne uczynki miłosierdzia (1 Tm 5, 9 por. Dz 9, 30-41). W zakresie pojęcia wchodzi dwie grupy kobiet, wdowy w sensie właściwym i te, które spełniały funkcje *diakonis* i często wcale nie wychodziły za mąż.

Mąż natchniony, określając instytucjonalny charakter wdów, posługuje się omawianym terminem w I liście do Tymoteusza 5, 9-11: „*Do katalogu niech będzie wciągana ta wdowa, która ma nie mniej niż 60 lat, żona jednego męża, ciesząca się sławą dobrych uczynków, że dzieci wychowywała, że była gościnną, że nogi świętych obmywała, że strapionym udzielała pomocy, że oddawała się każdemu dobremu dziełu. Młodszych z wdów nie przyjmuj.*”

O jakich wdowach mówi autor? Czy chodzi mu o wdowy w sensie ogólnym, biedne, wspomagane przez gminę i dlatego wciągnięte do katalogu? Jeżeli tak, to czym wytłumaczyć surowość wymagań postawionych przez Apostoła. Aby otrzymać pomoc materialną czy trzeba było aż tak wysoko posuniętego wieku i tak wysokiej doskonałości? Wymagane warunki stają się natomiast zrozumiałe, jeśli przyjmie się, że są one postawione osobom, które mają się stać członkiniami jakiejś instytucji.

Kandydatka na listę oficjalną wdów musiała ponadto dać dobre świadectwo przyszłego życia. Te, które posiadały przymioty odpowiadające stawianym wymaganiom, po odbyciu okresu próby mogły być włączone do grupy wdów i złożyć przyrzeczenie wierności Bogu, spełnienia wyznaczonych obowiązków i wstrzymania się od powtórnego małżeństwa.